

opusdei.org

# Odwaga szczęścia

Orędzie Papieża Franciszka na Światowy Dzień Młodzieży 2014 r. „Błogosławieni ubodzy w duchu, albowiem do nich należy królestwo niebieskie” (Mt 5,3)

22-02-2014

*Drodzy młodzi,*

W mojej pamięci głęboko zapisało się niezwykle spotkanie, jakie przeżyliśmy w Rio de Janeiro podczas XXVIII Światowego Dnia Młodzieży: było to wielkie święto

wiary i braterstwa! Wspaniali Brazylijczycy powitali nas z szeroko otwartymi ramionami, tak jak figura Chrystusa Odkupiciela, która z góry Corcovado dominuje nad cudowną scenerią plaży Copacabana. Nad brzegiem morza Jezus ponowił swoje wezwanie, aby każdy z nas stał się Jego uczniem misjonarzem, odkrył Go, jako najcenniejszy skarb swojego życia i dzielił się tym bogactwem z innymi, bliskimi i dalekimi, aż po najdalsze peryferie geograficzne i egzystencjalne współczesności.

Następny etap międzykontynentalnej pielgrzymki młodzieży będzie w Krakowie w roku 2016. Aby nadać rytm naszej drodze, chciałbym wraz z wami w ciągu najbliższych trzech lat zastanowić się nad ewangelicznymi Błogosławieństwami, które czytamy w Ewangelii świętego Mateusza (5, 1-12). W tym roku rozpoczniemy rozważając pierwsze: „Błogosławieni

ubodzy w duchu, albowiem do nich należy królestwo niebieskie” (Mt 5,3); na rok 2015 proponuję:

„Błogosławieni czystego serca, albowiem oni Boga oglądać będą” (Mt 5, 8); i wreszcie w roku 2016 tematem będzie: „Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią” (Mt 5,7).

### *1. Rewolucyjna siła Błogosławieństw*

Zawsze wielką korzyścią jest czytanie i rozważanie Błogosławieństw! Jezus głosił je w swoim pierwszym wielkim kazaniu, na brzegu Jeziora Galilejskiego. Był tam wielki tłum, a On wyszedł na wzgórze, aby nauczyć swoich uczniów, dlatego jest ono nazywane „Kazaniem na Górze”. W Biblii góra jest postrzegana jako miejsce, gdzie objawia się Bóg, a Jezus głoszący kazanie na wzgórzu przedstawia się jako Boży Nauczyciel, jako nowy Mojżesz. A co przekazuje? Jezus przekazuje drogę

życia, tę drogę, którą On sam przebywa, a wręcz którą On sam *jest* i proponuje ją jako *drogę prawdziwego szczęścia*. W całym swym życiu, od narodzin w grocie w Betlejem, aż po śmierć na krzyżu i zmartwychwstanie, Jezus był ucieleśnieniem Błogosławieństw. W Nim zostały wypełnione wszystkie obietnice Królestwa Bożego.

Głosząc Błogosławieństwa Jezus zachęca nas, byśmy poszli za Nim, byśmy wraz z Nim szli drogą miłości, jedyną, która prowadzi do życia wiecznego. To nie jest to droga łatwa, ale Pan nam zapewnia swoją łaskę i nigdy nie pozostawia nas samymi. W naszym życiu obecne jest ubóstwo, ucisk, upokorzenia, walka o sprawiedliwość, trudy codziennego nawrócenia, walka, by żyć powołaniem do świętości, prześladowania i tak wiele innych wyzwań. Ale jeśli otworzymy drzwi Jezusowi, jeśli pozwolimy, aby był On

obecny w naszej historii, jeśli będziemy z Nim dzielić radości i smutki, to doświadczymy pokoju i radości, które może dać tylko Bóg, nieskończona miłość.

Błogosławieństwa Jezusa niosą rewolucyjną nowość, wzór szczęścia będącego przeciwieństwem tego, co jest zwykle przekazywane przez *media*, przez dominującą myśl. Dla mentalności światowej zgorszeniem jest to, że Bóg przyszedł, aby być jednym z nas, że umarł na krzyżu! W logice tego świata ci, których Jezus nazywa błogosławionymi są uważani za „przegranych”, za słabych. Gloryfikuje się natomiast sukces za wszelką cenę, dobrobyt, arogancję władzy, autoafirmację kosztem innych.

Drodzy młodzi, Jezus stawia przed nami wzywanie, abyśmy odpowiedzieli na Jego propozycję życia, abyśmy postanowili, jaką

drogą chcemy iść, żeby osiągnąć prawdziwą radość. Jest to wielkie wyzwanie wiary. Jezus nie bał się zapytać swoich uczniów, czy chcą rzeczywiście pójść za Nim, czy też raczej wolą odejść i pójść innymi drogami (por. J 6,67). A Szymon zwany Piotrem miał odwagę powiedzieć: „Panie, do kogóż pójdziemy? Ty masz słowa życia wiecznego”(J 6,68). Jeśli i wy będziecie umieli powiedzieć Jezusowi „tak”, to wasze młode życie wypełni się znaczeniem i w ten sposób będzie owocne.

## 2. *Odwaga szczęścia*

Ale co to znaczy „błogosławieni” (po grecku *makarioi*)? Błogosławiony oznacza szczęśliwy. Powiedzcie mi: czy naprawdę pragniecie szczęścia? Gdy jesteśmy pociągani licznymi pozorami szczęścia, grozi nam, że zadowolimy się byle czym, że będziemy mieli mało ambitną ideę

życia. Dążcie natomiast do tego, co wielkie! Poszerzcie wasze serca! Jak mawiał bł. Piergiorgio Frassati: „Życie bez wiary, bez dziedzictwa, którego się broni, bez podtrzymywania prawdy w nieustannej walce, to jest nie życie, lecz wegetacja. My nigdy nie powinniśmy wegetować, zawsze powinniśmy żyć” (List do I. Bonini, 27 lutego 1925). W dniu beatyfikacji Piergiorgio Frassatiego, 20 maja 1990 roku, papież Jan Paweł II nazwał go „człowiekiem błogosławieństw” (*Homilia podczas Mszy św.: AAS 82 [ 1990], 1518*).

Jeśli naprawdę sprawicie, że ujawnią się najgłębsze oczekiwania waszego serca, to zdacie sobie sprawę, że jest w was niegasnące pragnienie szczęścia, a to wam pozwoli zdemaskować i odrzucić wiele „tanich” ofert, jakie znajdują wokół siebie. Kiedy poszukujemy sukcesu, przyjemności, egoistycznego

posiadania i czynimy z tego bożki, to możemy wprawdzie doświadczać chwil upojenia, fałszywego poczucia zaspokojenia, ale w końcu stajemy się niewolnikami, nigdy nie jesteśmy zadowoleni, jesteśmy pobudzani, by szukać coraz bardziej. Bardzo smutno widzieć młodzież „syłą”, ale słabą.

Święty Jan pisząc do młodych mówił: „Jesteście mocni i nauka Boża trwa w was, i zwyciężyliście Złego” (1J 2,14). Ludzie młodzi, którzy wybierają Chrystusa są silni, karmią się Jego Słowem i nie „opychają się” innymi rzeczami! Miejcie odwagę iść pod prąd. Miejcie odwagę prawdziwego szczęścia! Powiedzcie „nie” kulturze tego, co tymczasowe, powierzchowności i odrzucenia, która uważa, że nie jesteście w stanie wziąć na siebie odpowiedzialności i zmierzyć się z wielkimi wyzwaniami życia!

### 3. *Błogosławieni ubodzy w duchu ...*

Pierwsze błogosławieństwo, temat najbliższego Światowego Dnia Młodzieży, ogłasza szczęśliwymi *ubogich w duchu*, albowiem do nich należy królestwo niebieskie. W czasach, gdy tak wiele osób cierpi z powodu kryzysu gospodarczego, zestawienie ubóstwa i szczęścia może wydawać się nie na miejscu. W jakim sensie możemy pojmować ubóstwo jako błogosławieństwo?

Przede wszystkim starajmy się zrozumieć, co znaczy „*ubodzy w duchu*”. Kiedy Syn Boży stał się człowiekiem, wybrał drogę ubóstwa, ogołocenia. Jak mówi św. Paweł w Liście do Filipian: „Niech was ożywiają uczucia znamienne dla Jezusa Chrystusa. On, istniejąc w postaci Bożej, nie skorzystał ze sposobności, aby na równi być z Bogiem, lecz ogołocił samego siebie, przyjąwszy postać sługi, stawszy się

podobnym do ludzi” (2,5-7). Jezus jest Bogiem, który ogołocił się ze swej chwały. Tutaj widzimy Boży wybór ubóstwa: On „będąc bogaty, dla nas stał się ubogim, aby nas ubóstwem swoim ubogacić” (por. 2 Kor 8,9). Jest to tajemnica, którą kontemplujemy w szopce, widząc Syna Bożego w żłobie, a następnie na krzyżu, gdzie ogołocenie osiąga swój szczyt.

Greckie określenie *ptochós* (ubogi) ma nie tylko znaczenia materialne, ale oznacza „żebrak”. Należy je wiązać z żydowskim pojęciem *anawim*, „ubogimi Jahwe”, które przywołuje pokorę, świadomość swoich ograniczeń, swojej zasadniczej egzystencjalnej kondycji ubóstwa. *Anawim* ufają Panu, wiedzą, że od Niego zależą.

Jak to dobrze potrafiła dostrzec święta Teresa od Dzieciątka Jezus, Pan Jezus w swoim wcieleniu ukazuje się jako żebrak,

potrzebujący, poszukujący miłości. *Katechizm Kościoła Katolickiego* mówi o człowieku jako „żebraku wobec Boga” (n. 2559 ) i powiada nam, że modlitwa jest spotkaniem pragnienia Boga z naszym pragnieniem (n. 2560).

Święty Franciszek z Asyżu bardzo dobrze zrozumiał tajemnicę błogosławieństwa ubogich w duchu. Rzeczywiście, kiedy Jezus przemówił do niego w osobie trędowatego i z krucyfiksu, rozpoznał on wielkość Boga oraz swoją kondycję pokory. W swojej modlitwie Biedaczyna spędzał godziny pytając Pana: „Kim Ty jesteś? Kim jestem ja?”. Ogołocił się z życia dostatniego i beztroskiego, aby poślubić „Panią Biedę”, aby naśladować Jezusa i dosłownie iść za Ewangelią. Franciszek żył *naśladowaniem Chrystusa ubogiego i miłością do ubogich* nieodłącznie, jak dwa oblicza tego samego medalu.

Możecie więc mnie zapytać: jak konkretnie możemy sprawić, aby to *ubóstwo ducha* przekształciło się w styl życia, aby konkretnie wpływało na nasze życie? Odpowiem wam w trzech punktach.

Przede wszystkim starajcie się być *wolni wobec rzeczy*. Pan nas wzywa do życia ewangelicznego, naznaczonego umiarkowaniem, nie uleganiem kulturze konsumpcji. Chodzi o poszukiwanie tego, co najistotniejsze, nauczenie się ogołocenia z wielu tłumiących nas rzeczy powierzchownych i zbędnych. Zdystansujmy się od żądy posiadania, od pieniądza najpierw traktowanego bałwochwalczo, a następnie marnowanego. Postawmy Jezusa na pierwszym miejscu. On nas może uwolnić od zniewalającego nas bałwochwalstwa. Pokładajcie ufność w Bogu, droga młodzieży! On nas zna, kocha nas i nigdy o nas nie zapomina. Tak jak troszczy się o lilie

polne (por. *Mt 6,28*), tak też nie pozwoli aby czegokolwiek nam zabrakło. Również by przewyciężyć kryzys gospodarczy trzeba być gotowym do zmiany stylu życia, do unikania wielu przypadków marnotrawstwa. Tak jak potrzebna jest odwaga szczęścia, tak też trzeba odwagi umiarkowania.

Po drugie, aby żyć tym błogosławieństwem wszyscy potrzebujemy *nawrócenia wobec ubogich*. Musimy zatroszczyć się o nich, być wrażliwymi na ich potrzeby duchowe i materialne. Wam, młodym powierzam zwłaszcza zadanie stawiania solidarności w centrum ludzkiej kultury. W obliczu dawnych i nowych form ubóstwa - bezrobocia, emigracji, wielu różnego rodzaju uzależnień - mamy obowiązek być czujnymi i świadomymi, przewyciężając pokusę obojętności. Pomyślmy także o tych, którzy nie czują się kochani,

nie mają nadziei na przyszłość, rezygnują z zaangażowania w życie, bo są zrażeni, rozczarowani, zastraszeni. Musimy nauczyć się przebywania z ubogimi. Nie wypełniamy naszych ust ładnymi słowami o ubogich! Spotkajmy ich, spójrzmy im w oczy, wysłuchajmy ich. Ubodzy są dla nas konkretną okazją spotkania samego Chrystusa, dotknięcia Jego cierpiącego ciała.

Ale - i to jest trzeci punkt – ubodzy są nie tylko osobami, którym możemy coś dać. Również oni *mają nam wiele do zaoferowania, aby nas nauczyć*. Wiele można się nauczyć z mądrości ubogich! Pomyślcie, że jeden z świętych XVIII wieku, Benedykt Józef Labre, który spał w Rzymie na ulicy i żył z ofiar ludzi, stał się doradcą duchowym wielu osób, w tym szlachty i hierarchów. W pewnym sensie ubodzy są dla nas jakby nauczycielami. Uczą nas, że osoba jest warta nie tyle, ze względu na to

jak dużo posiada, jak wiele ma na koncie w banku. Ubogi, osoba pozbawiona dóbr materialnych zawsze zachowuje swoją godność. Ubodzy mogą nas wiele nauczyć także o pokorze i ufności w Bogu. W przypowieści o faryzeuszu i celniku (Łk 18,9-14), Jezus przedstawia celnika jako wzór, bo jest on pokorny i uznaje siebie za grzesznika. Także wdowa, która wrzuciła dwie drobne monety do skarbca świątyni jest przykładem ofiarności tych, którzy, chociaż mając niewiele lub nic, dają wszystko (Łk 21,1-4).

*4 . ... albowiem do nich należy królestwo niebieskie*

Głównym tematem Jezusowej Ewangelii jest Królestwo Boże. Jezus jest uosobieniem Królestwa Bożego, jest Emmanuelem, Bogiem-z-nami. To w sercu człowieka jest ustanawiane i wzrasta Królestwo, panowanie Boga. Królestwo jest

jednocześnie darem i obietnicą. Zostało nam już dane w Jezusie, ale jeszcze się musi dokonać w pełni. Dlatego każdego dnia modlimy się do Ojca: „Przyjdź królestwo Twoje”.

Istnieje głębokie powiązanie między ubóstwem a ewangelizacją, między tematem ostatniego Światowego Dnia Młodzieży - „Idźcie i nauczajcie wszystkie narody” (*Mt 28,19*), a tematem bieżącego roku:

„Błogosławieni ubodzy w duchu, albowiem do nich należy królestwo niebieskie” (*Mt 5,3*). Pan chce Kościoła uboższego ewangelizującego ubogich. Jezus, kiedy posłał Dwunastu na misję, powiedział im: „Nie zdobywajcie złota ani srebra, ani miedzi do swych trzosów. Nie bierzcie na drogę torby ani dwóch sukien, ani sandałów, ani laski! Wart jest bowiem robotnik swej strawy” (*Mt 10, 9-10*). Ewangeliczne ubóstwo jest podstawowym warunkiem, aby rozprzestrzeniało

się Królestwo Boże. Najpiękniejsze i najbardziej spontaniczne radości, jakie przeżyłem w czasie mojego życia, to radości ludzi ubogich, którzy mają niewiele tego, czego mogliby się trzymać. Ewangelizacja w naszych czasach będzie możliwa jedynie przez zarażanie radością.

Jak widzieliśmy, błogosławieństwo ubogich w duchu, ukierunkowuje naszą relację z Bogiem, z dobrami materialnymi i z ubogimi. W świetle przykładu i słów Jezusa dostrzegamy, jak bardzo potrzebujemy nawrócenia, sprawienia, aby nad logiką *posiadania więcej* przeważała logika *bycia bardziej*! Święci to ci, którzy mogą nam najbardziej pomóc zrozumieć głęboki sens błogosławieństw. Dlatego kanonizacja Jana Pawła II, w drugą niedzielę wielkanocną jest wydarzeniem, które napełnia nasze serca radością. Będzie On wielkim patronem Światowego Dnia

Młodzieży, którego był inicjatorem i promotorem. A we wspólnocie świętych nadal będzie on dla was wszystkich ojcem i przyjacielem.

W kwietniu przypadnie także trzydziesta rocznica przekazania młodemu Krzyża Jubileuszu Odkupienia. Właśnie od tego aktu symbolicznego Jana Pawła II rozpoczęła się wielka pielgrzymka młodzieżowa, która od tej pory nadal przemierza pięć kontynentów. Wielu pamięta słowa, które w Niedzielę Wielkanocną 1984 roku towarzyszyły jego gestowi: „Droga młodzieży, na zakończenie Roku Świętego powierzam wam znak tego Roku Jubileuszowego: Krzyż Chrystusa! Nieście go na cały świat jako znak miłości Pana Jezusa do ludzkości i głóście wszystkim, że tylko w Chrystusie umarłym i zmartwychwstałym jest zbawienie i odkupienie”.

Drodzy młodzi, *Magnificat*, pieśń Maryi, ubogiej w duchu to także pieśń tych, którzy żyją Błogosławieństwami. Radość Ewangelii wypływa z serca ubogiego, które potrafi radować się i zadziwić dziełami Boga, jak serce Dziewicy, którą wszystkie pokolenia nazywają „błogosławioną” (por. Łk 1,48). Niech Ona, Matka ubogich i gwiazda nowej ewangelizacji, pomaga nam żyć Ewangelią, urzeczywistniać Błogosławieństwa w naszym życiu i mieć odwagę szczęścia.

*Watykan, 21 stycznia 2014, we wspomnienie św. Agnieszki, dziewicy i męczennicy*